

Piotr Liszka

Ciemności wiary Maryi

Salvatoris Mater 6/2, 118-137

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła (por. J 19, 2), najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia Żertwa z Niej narodzona, a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa, umierającego na krzyżu, oddana została jako matka uczniowi tymi słowy: *Niewiasto, oto syn twój* (por. J 19, 26-27)¹.

Wiele powiedziano już na temat maryjnych tekstów biblijnych, które ukazują łączność, a także dystans dzielący Maryję od Jezusa Chrystusa. Świadomość tego, kim jest Jezus, wzrastała w Niej z upływem czasu, wraz z rozwijającą się historią, wśród realnych zdarzeń ludzkiej egzystencji. Postawa Maryi, obejmująca całość Jej osoby, całość przeżyć intelektualnych i emocjonalnych, a także całość zewnętrznego zachowywania się wobec swego Dziecka, ukazuje bliski, ale też trudności, zmagania, walkę, duchowy trud. Skąd jednak wynika Jej specyficzna droga przez ciemną dolinę? Dlaczego musiała

Piotr Liszka CMF

Ciemności wiary Maryi

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 2, 118-137

prześć przez noc ciemną, charakterystyczną dla wielkich mistyków? W jaki sposób udział w historycznych wydarzeniach Jezusa spletał się u Niej z mistyczną głębią? Punkt wyjścia do sformułowania odpowiedzi na te pytania stanowi fakt, że Maryja rozważała wszystko w sercu swoim i odczuwała działanie Ducha Świętego w rdzeniu swej osobowości. Nie można poprzestać na zewnętrznym opisie Jej zachowań, popartych jedynie rozważaniami specyficznymi dla psychologii. Warto zastanowić się nad fundamentem dogmatycznym wzrastania wiary Niepokalanej Oblubienicy Bożej. Fundamentem tym jest przede wszystkim macierzyństwo, relacja macierzyńska z Jezusem Chrystusem. Relacja ta pozostanie tajemnicą, nie może być poznana w całej pełni przez rozum ludzki. Także dla Maryi jest powiązana z ciemnością, charakterystyczną dla rozumu ludzkiego, stojącego w obliczu Misterium, charakterystyczną dla wiary. Skoro wiara jest nie tylko przyjęciem określonych prawd, lecz postawą personalną, ciemności ogarniają całego człowieka, wyrażając się w zewnętrznym cierpieniu i głębokim bólu, przenikającym aż do dna duszy.

Maryja jest Matką Jezusa Chrystusa. Macierzyństwo jest relacją między osobami. Dogmat soboru w Efezie (431 r.) mówi, że Maryja

¹ LG 58.

jest Matką Boga. Nie może to znaczyć w żaden sposób, że zrodziła Osobę Chrystusa w całej pełni. Zrodziła Jezusa, czyli przyczyniła się na sposób każdej ludzkiej matki do pojawienia się człowieczeństwa Chrystusa. Natomiast On sam istniał już wcześniej, jako Bóg. Zwyczajne macierzyństwo oznacza zrodzenie osoby, osoby ludzkiej. Maryja nie zrodziła osoby, chyba, że zrodzenie ziemskie rozumiemy jako coś, co wydarzyło się Chrystusowi istniejącemu w postaci Bożej: stał się człowiekiem (wcielenie). Z tego bardzo krótkiego wywodu już wylania się nieprzewycięzalna trudność, jakaś „ciemność” dla człowieka starającego się pojąć tajemnicę wcielenia. Maryja to właśnie rozważała *w sercu swoim*. Ponieważ *światłość w ciemnościach świeci*, i *ciemności jej nie ogarnęły*, stąd też ciemności nie ogarnęły Maryi, która wyszła z próby zwycięsko. Jednak droga do zwycięstwa prowadziła *przez ciemną dolinę*. Zwyciężyła, bo Bóg był z Nią, dotarła do pełni blasku zmartwychwstania, gdyż miała w sobie łaskę i otrzymała pełnię światła Ducha Świętego.

1. Bóg źródłem wiary Maryi i ostoją w przeciwnościach

We wszystkich swych dziełach Bóg pokazuje swoją życzliwość, dobroć, łaskę, miłość, ale także swoją wiarygodność, stałość, wierność, prawdę. „Będę dziękował Twemu imieniu za łaskę Twoją i wierność” (Ps 138, 2). Bóg jest Prawdą, ponieważ „jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1, 5); On jest „miłością”, jak uczy św. Jan Apostoł (1 J 4, 8)².

Bóg nie może być poznany przez człowieka w swej istocie. Nawet w niebie człowiek nie pozna istoty Bożej. Tym bardziej w doczesności. Wiara pogrążona jest w obłoku niewiedzy, który bardziej niż światłem jest ciemnością. Według Dionizego Pseudo-Areopagity, Bóg znajduje się w ciemnościach, poza wszelkim słowem, poza wszelką myślą. Dostęp do Niego jest jedynie przez czystą anagorię „teologii mistycznej”³. Dionizy nie stosował nomenklatury ontologicznej. Imiona Boskie manifestują u niego jedynie Ciemność niestworzoną. Nie definiuje on porządku statycznego. Mówi on o wielkim ruchu mistycznym bytów stworzonych, które wychodzą z przepastnych wnętrzości Boga. Dionizy nazywa ją Ciemnością początkową, któ-

² KKK 214.

³ G. LAFONT, *Storia teologica della Chiesa. Itinerario e forme della teologia*, Torino 1997, 74.

ra zawsze dla człowieka pozostanie nieprzenikniona. Eksterioryzuje się ona misteryjnie we wszystkich swoich manifestacjach, bez wychodzenia z siebie. Manifestacje te są esencjalnie (w sensie mocnym tego słowa) ożywione przez pragnienie, eros, które je z powrotem orientuje w kierunku Zasady bez zasady⁴. Teologia Dionizego jest symboliczna, prawie apofatyczna. Umocniła istniejącą od początku chrześcijaństwa tendencję anagogiczną w dążeniu do poznania Boga (czyli bez poprawek wynikających ze stosowania analogii)⁵. Anagogia jest to bezpośrednie wejście w głąb tajemnicy Boga. Jest ono intuicyjne, nie dokonuje się poprzez dyskurs rozumu ludzkiego, lecz przez jeden prosty akt wiary, nadziei, a nade wszystko akt miłości. Jest to spotkanie dwóch miłości: ludzkiej i Boskiej. Spotkanie to, w doczesności, nie tylko jest problemem dla ludzkiego umysłu, ale też wiąże się z cierpieniem. Cierpienie to wynika z faktu, że człowiek nie jest Bogiem, a tylko stworzeniem. W języku poetyckim, stosowanym przez autora Rdz 1, światło tego świata nie niweluje ciemności zupełnie. W świecie pozostał ślad tego, że wszystko zostało stworzone z nicości. Tym śladem jest ciemność chaosu i błędu.

2. Stworzenie świata według teologii hiszpańskiej IV wieku

Stworzył Bóg dwa duże ciała świecące: jedno większe, żeby świeciło za dnia, i drugie mniejsze, żeby rozpraszało mroki nocy. Nadto uczynił Bóg również gwiazdy, które umieścił na sklepieniu niebieskim, żeby oświetlały ziemię; żeby określały dzień i noc, oddzielając światło od ciemności (Rdz 1, 16-18). Od początku wiara chrześcijańska została poddana konfrontacji z odpowiedziami na pytanie o pochodzenie świata, różniącymi się od jej odpowiedzi⁶. Ciemności ontyczne splotły się z ciemnościami wiary.

Według Pryscyliana początkiem stworzenia jest wola Boża, tak jak w *Commonitorium* Orozjusza. Pojęcie *ciemności* w kosmologii i antropologii Pryscyliana odgrywa wielką rolę. Pyta on: *Czy ciemności są odwieczne, tworząc zasadę odwieczną, antytetyczną wobec Dobra? Być może zło posiada jedynie charakter filozoficzny. Czyli: czy stworzycielem absolutnym wszystkich rzeczy jest Bóg, czy De-*

⁴ TAMŻE, 75.

⁵ TAMŻE, 76.

⁶ KKK 285.

miurg?⁷. Pewne jest, że antyteza „światło – ciemności” przenika całą myśl Pryscyliana. Nawet jeżeli jest tylko jeden Bóg, Stworzyciel, to świat stworzony ma w sobie dualność, wynikającą już stąd, że nie jest absolutem, lecz bytem przygodnym. Materia, niebo i ziemia, stworzenia żyjące, prawa naturalne jako połączenie dnia i nocy, biegu gwiazd, słońca i księżyca, złożone są z obu elementów: światła i ciemności. Nade wszystko z tych elementów składa się ciało człowieka, ludzka natura, zanurzona w czasie. Dwumian ten również spełnia kluczową rolę w realizowaniu się człowieka na płaszczyźnie soteriologii. Pryscylian mówi tylko trzy razy o stworzeniu świata i za każdym razem stosuje ten dwumian. Pierwszy raz czyni to, aby odpowiedzieć tym, którzy nauczają, że *świat nie został stworzony, lecz istniał zawsze*⁸. Przeciwstawia się ich pogładowi, że to, co widzialne, nie zostało stworzone; dowodzi im, że błędy dogmatyczne prowadzą do błędów moralnych. Księżyc i słońce, które są światłami w służbie człowieka, czczą oni jak bogów, dlatego tkwią w rozpuście cielesnej i oddają swe ciało diabłu⁹.

Bóg stworzył świat w dwóch etapach. W pierwszym etapie Bóg przygotował materię w dwóch fazach. Pierwsza faza dokonuje się jeszcze w ciemnościach. W tej fazie stworzone są cztery elementy fundamentalne, które zostają ze sobą zjednoczone. Zostaje stworzony kosmos ciemny, bez światła. Siły naturalne w tej pierwszej fazie są nieuporządkowane. Dlatego Pryscylian nazywa je „ciemnościami”. Druga faza przygotowania materii polega na jej oświeceniu. Słowo Boga stworzyło w tej drugiej fazie światło. Wraz ze światłem pojawiła się rozróżnialność i poznawalność, a także „miejsce” dla każdej rzeczy („opus distinctionis”). Wreszcie Ziemia została skonsolidowana i ożywiona przez ducha życia. W ten sposób został ukończony etap przygotowania materii. Według Pryscyliana, elementy materii, stworzone w ciemnościach (ale nie są z tego powodu „złe”), są oświecone, w taki sposób, że materia stworzona fundamentalnie składa się z „ciemności i światła”. Zarówno ciemności, jak i światło zostały stworzone przez Boga. Drugi etap stworzenia, według Pryscyliana, zawiera specjalne działanie Słowa w materii uprzednio przygotowanej: oświeconej i ożywionej. Słowo Boże spełnia w niej istniejące w zamyśle Boga „Przeznaczenie-Nakaz Mądrości”, wnika w stworzenie i czyni je zdatnym do zamieszkania przez człowieka. Centralnym celem tego

⁷ S. FERNANDEZ ARDANAZ, *El pensamiento religioso en la época hispanoromana*, w: *Historia de la Teología Española*, t. 1: *Desde sus orígenes hasta fines del siglo XVI*, red. M. ANDRÉS MARTINEZ, Madrid 1983, 113.

⁸ PRYSCYLIAN, *Tract.* V: 64, 11-17.

⁹ S. FERNANDEZ ARDANAZ, *El pensamiento religioso...*, 114.

działania Słowa jest stworzenie człowieka. W ujęciu tym ciemności nie istnieją przed światem na sposób boski (jak w dualizmie poerskim), nie są nawet wcześniejszym, chaotycznym twórcyem, lecz wynikają z przygodności stworzeń. Wszystko, i ciemności i światło, jest stworzone, a moc stworzeń nie jest własna, lecz „nadana”¹⁰.

W „Wielkim Błogosławieństwie nad wiernymi” jest mowa o tym, że Bóg najpierw „wyjął” swe dzieło z niczego. Najpierw pojawiło się to, co nie daje informacji, co jest ciemnością. Później pojawia się poznawalność, pojawia się też zdolność poznania tego, co poznawalne. Pojawia się widzialność tego, co było ciemnością. Stworzenie według Pryscyliana to *samooddanie się* Boga. Przed aktem twórczym wola stworzenia świata rozwijała ideę przyszłych bytów niejako „wewnątrz Boga”, w Bożym zamyśle. *Creatio continua* oznacza, że w świecie już istniejącym proces projektowania przyszłych bytów nadal jest podtrzymywany i ożywiany „przez Boga samego”. Dlatego Bóg objawia się światu jako „ojciec” (Początek źródłowy i Stworzyciel, tak jak w teologii przednicejskiej). Według Pryscyliana działanie Słowa Bożego w początkowej fazie istnienia świata jest procesem, który przechodzi od stanu „bez-formy i w ciemnościach” do stanu „uformowanego i oświeconego”. Najpierw porządek Boży działa w materii, jeszcze będącej „bez formy” i ciemnej, niemożliwej do poznania, nieruchomej, głuchej; później Słowo Światła oświeca i daje poznawalność, formę, konfigurację, dostępność zmysłową dla ustanowienia dialogu („słuch”); a w końcu daje materii jej własny charakter i misję. W nieforemnym substrakcie materii działa Słowo, które daje jej formę i charakterystykę personalną. Natura tego, co widzialne, w żadnym wypadku nie jest dziełem sił demonicznych. Jest konstytuowana przez własną Wolę Najwyższego Dobra – Boga¹¹.

Ciemności spełniają istotną rolę w demonologii i angelologii. Antyteza światło – ciemność stosowana jest przez Pryscyliana również dla określenia natury bytów materialnych i duchowych. Stają się one dobroczynne lub szkodliwe w zależności od tego, czy przeważa w nich światłość albo ciemność. Tak więc od razu określone zostaje ich znaczenie soteriologiczne. Byty są określane jako światłość (moce, archaniołowie, aniołowie, duch) lub jako ciemność (*principatus saeculi-mundi*, czas, gwiazdy, światło, księżyc). Z jednej strony siły duchowe, z drugiej strony siły natury. Ciemności nie są wieczne. Ani ciemności, ani to co widzialne, ani to co materialne, nie jest wieczne, nie jest też dziełem sił anty-Bożych, lecz jest „dziełem wyjętym z ni-

¹⁰ TAMŻE, 115.

¹¹ TAMŻE, 118.

czego przez Wolę Boską”, która podtrzymuje i animuje wszystko. Te myśli Pryscyliana są zakorzenione w teologii przednicejskiej. Opozycja między „ciemnościami i światłem” konstytuuje miejsce wspólne całej myśli judeochrześcijańskiej; nie jest wyłącznie cechą manicheizmu. Wizja stworzenia jako „procesu” znajduje się już w myśli Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenes¹².

Akt stworzenia, proces pojawiania się świata, dokonuje się według rytmu spowodowanego fundamentalnym napięciem „światło i ciemności”. Stworzenie człowieka jest ukoronowaniem i ostatecznym objawieniem dynamizmu stwórczego dzieła. Dlatego to właśnie w człowieku zasada dwumianu „światło-ciemności”, charakterystyczna dla stworzeń, uwidacznia się najbardziej. Człowiek może dojść do szczytów światłości, ale może też upaść na dno ciemności. Akt stworzenia materii dzieli się na dwa etapy. W drugim etapie Słowo Boże przygotowało materię do stworzenia człowieka. Podobnie są dwa etapy stworzenia człowieka, w drugim etapie Bóg, Słowo Boże przygotowało człowieka, aby mogło dokonać się wcielenie. Wszystko było przygotowywane na wejście Słowa Bożego, aby doprowadziło do wypełnienia planu Bożej Mądrości¹³.

W szczególny sposób Bóg przygotował Maryję, stwarzając Ją Niepokalaną. Ciało Jezusa powstało z materii ożywionej już w prapierwotnym akcie stworzenia tchnieniem życia; ale poprzez Maryję, ożywioną (w prapierwotnym momencie początku Jej istnienia) światłem łaski. Nie wykluczało to „ciemności”, wynikającej z tego, że jako „ciało”, Maryja podlega „ciemnościom” świata materialnego, a jako Matka Jezusa Chrystusa podlega „ciemnościom” wynikającym stąd, że Jej macierzyństwo jest relacją osoby ludzkiej (tylko ludzkiej, stworzonej) z Osobą Boską Chrystusa.

3. Stworzenie człowieka według teologii hiszpańskiej IV wieku

Zamiarem Prudencjusza było zniszczenie wszelkiego fundamentu manicheizmu i dualizmu. W tym celu wyszedł on z kluczowej zasady antropologii unitarnej: *Substancją wszystkich rzeczy jest Boża Wola*¹⁴. Jest tylko jedna zasada źródłowa (*arché, causa*). Poza Bogiem, w sensie absolutnym słowa „poza”, czyli bez jakiegokolwiek relacji z Nim, rze-

¹² TAMŻE, 119.

¹³ TAMŻE, 121.

¹⁴ Zasadę tę sformułował św. Ireneusz, *Adv.* II, 30, 9

czy nie istnieją. Ich istnienie byłoby samo w sobie sprzecznością. Nie można nawet mówić, że istnieje coś, co nie istnieje¹⁵. Proces generacji bytów jest jednocześnie in-formacją. Forma mieści w sobie informację. Akt stworzenia nie oznacza po prostu zaistnienia jako takiego, lecz zaistnienie w konkretniej formie. Dzięki działaniu Ducha Bożego dochodzi do sytuacji porządku, uformowania i widzialności poprzez iluminację. Duch doprowadza do zgody, klarownej formy, do współpracy pierwiastków, które w początkowym etapie były chaotyczne, a nawet znajdowały się w sytuacji zwalczania siebie nawzajem. Duch daje formę, czyli strukturę spójną i klarowną. Stworzyć, znaczy dać formę, dać istnienie, zrodzić, uformować¹⁶.

Ciemność według Prudencjusza jest elementem struktury człowieka. Strukturę tę, jak i kwestię ciemności, ujmuje on dynamicznie, jako wolność realizowaną w dramacie wewnętrznym ludzkiej natury. Wolność człowieka ciągle jest zagrożona napięciem istniejącym w całym kosmosie – pomiędzy ciemnościami i światłem, które istnieje również w ludzkim ciele. Człowiek przeżywa dwie przeciwstawne tendencje, wołanie ku materii, ku ciemnościom, aż do „nie-bytu”, a z drugiej strony do wzrostu, w kierunku światła, aż do „Bytu Absolutnego”. Otwartość na „ducha i światło” sprawia w człowieku zgodę i jedność wewnętrzną. To poszukiwanie jedności jest zapisane w samej strukturze człowieka. Świadectwo obrazu i podobieństwa Bożego, które jest w nim, mówi mu, aby wybierał życie, aby wybierał światło¹⁷. W sensie właściwym, pełnym, ciemność w człowieku jest skutkiem grzechu, efektem grzechu odzwierciedlającym się w całym stworzeniu, a tym bardziej w strukturze człowieka. Pierwszy człowiek zanegował świadectwo i trud nieustannego rozwijania „obrazu Bożego”, odszedł od drogi światła i powrócił do ciemności, czyli w jakimś sensie pogrzył się w nieistnieniu. Nie chciał on wzrastać i przewycięzać siebie samego, lecz spowodował w sobie i we wszystkim tym, co go otacza, inwolucję, czyli kurczenie się. Będąc wolnym, uczynił siebie niewolnikiem, stracił swą identyczność, stał się „zwierzęciem”. To, co było przyjazne w jego otoczeniu, co współpracowało, pomagało, staje się obce i wrogie. Świat już nie jest na jego usługi, ciało już nie jest jego domem, lecz zmienia się w tyrańca, w „noclegownię, więzienie, wygnanie”¹⁸.

W odniesieniu do grzechu pierwotnego Pryscylian czynił jedynie krótkie aluzje, zakładał jednak jego istnienie. Jest to klucz, wy-

¹⁵ S. FERNANDEZ ARDANAZ, *El pensamiento religioso...*, 169.

¹⁶ TAMŻE, 178.

¹⁷ TAMŻE, 123.

¹⁸ TAMŻE, 124.

jaśniający fundamentalną neutralność napięcia: „światło-ciemności”, „niebo-ziemia”, „duch-materia”, „dusza-ciało” itp. Grzech Adama Pryscylian ukazuje jako przejście z życia do ciemności, jako przemianę w „bestię”, dehumanizację wskutek zanegowania własnej racji formalnej bycia człowiekiem. Grzech czyniony jest na podobieństwo zła czynionego przez demony. Wskutek tego człowiek staje się synem Zabulona. Grzech to cudzołóstwo z demonem, przeciwko Bogu, to uczynienie swoim bogiem diabła, słońce lub księżyc. Jest to grzech idolatrii, poprzez który następuje przejście do adorowania form cielesnych, tego, co widzialne i dotykalne¹⁹. Ciało upadło pod prawo grzechu, przyjęło formę ciemności grzechu, tracąc swe ukierunkowanie ku Bogu, przeszło do pragnienia tego, co widzialne i czasowe. Trzeba ciało utrzymywać w jego pierwotnej czystości. Uobecnienie męki Chrystusowej w każdym człowieku do tego właśnie zmierza. Z ciała starego, zniszczonego i zdeformowanego, przechodzimy do ciała „zwycięstwa”, do „obrazu ciała Chrystusa”. To jest pierwsza faza przejścia od ciemności do światła²⁰. Trzeba przebiegać sześć dni stworzenia, nie zatrzymując się na szóstym dniu. Trzeba dojść do szczytu doskonałości, do dnia siódmego, do „spoczynku Boga”. Narodzić się oznacza być powołanym do doskonałości. Odrzucenie tego powołania oznacza upadek w zniewolenie i odczłowiczenie, upadek w „ciemności”²¹.

Ciemności Maryi nie wynikały z Jej grzechu, gdyż była od grzechu całkowicie wolna; wynikały z uczestniczenia w dziele Jej Syna, który wziął na siebie cały grzech świata, grzech całej ludzkości, aby ponieść go na Golgotę. Można więc zauważyć trzy warstwy fundamentu ciemności wiary Maryi: żyje Ona w doczesności materialnej, jest tylko człowiekiem (osobą ludzką) i uczestniczy w niesieniu przez Jezusa całego zła świata. Otwieranie się na Jezusa (i Jego dzieło) dokonuje się w świecie odwróconym od Boga, a przygodność Jej bytu sprawia, że nie jest łatwo przejść od tego, co widzialne i dotykalne, do tego, co niewidzialne, ukryte. Pomimo zachowania od grzechu, musiała przejść drogę krzyża, aby dojść do zwycięstwa, już tutaj na Ziemi, a w pełni w „spoczynku Boga”.

¹⁹ TAMŻE, 125.

²⁰ TAMŻE, 128.

²¹ TAMŻE, 130.

4. Grzech Adama

Ciemności kuszą człowieka. Prawa naturalne jako takie nie są złe (mają w sobie zakodowaną misję Bożą, która polega na służeniu człowiekowi, aby mógł on zrealizować swe zadanie). Poczęcie, narodzenie, ciało zmysłowe, ciało ludzkie, społeczność ziemską, świat nie są złe, stają się złe dopiero wtedy, gdy księżę ciemności posługuje się nimi, by nakłonić człowieka, by go naśladował. Zło polega na wypaczonym używaniu rzeczy stworzonych dla spowodowania zła człowiekowi. Diabeł nie ma absolutnej mocy, nie sprawia zła i grzechu, a jedynie stara się oszukać, wpływać, kusić; jednak nie potrafi pozbawić człowieka wolności. Grzech diabła i jego naśladowców, grzech pierwszych ludzi, polega na zanegowaniu obrazu i podobieństwa Bożego, które jest w człowieku, na oddaleniu się od światła i preferowaniu ciemności. *Oto bowiem, wbrew całemu świadectwu stworzenia oraz zbawczej ekonomii z nim związanej, duch ciemności (por. Ef 6, 12; Łk 22, 53) potrafi ukazać Boga jako przeciwnika swego stworzenia, a przede wszystkim przeciwnika człowieka, jako źródło niebezpieczeństwa i zagrożenia dla człowieka. W ten sposób zostaje zaszczipiony przez szatana w psychice człowieka bakcyl sprzeciwu wobec Tego, który od początku ma być przeciwnikiem człowieka – a nie Ojcem. Człowiek został wyzwany, aby stawał się przeciwnikiem Boga!*²².

Wskutek grzechu anioł przemienił się w księcia ciemności, utracił swój pierwotny stan światłości. Być księciem ciemności oznacza zanegowanie planu wyrytego w osobie stworzonej przez Boga, zanegowanie Bożego obrazu i podobieństwa. Grzech to odejście od dynamizmu Bożego planu, to bunt przeciwko misji wpisanej w stworzenie przez Boga, to sprzeciwienie się wzrastaniu w światłości, wpadnięcie w proces rozpadu i „nie-bytu”²³. Z pewnością Maryja nie uległa pokusom odrzucenia Bożego planu. Mogła jednak być poddawana próbom, skoro sam Chrystus był kuszony przez diabła. Ciemności wiary Maryi polegały na naturalnej skłonności człowieka do widzenia i odczuwania wszystkiego, nawet wydarzeń Bożych, na sposób zbyt ludzki. Tu musiał dokonywać się proces oczyszczenia, trwający przez całe Jej życie, w różnych etapach, w różnych postaciach.

Narodziny po grzechu pierwszego człowieka oznaczają wejście w ciemność świata skażonego grzechem Adama. Rewolucja spowodowana przez grzech pierwszych rodziców przemieniła ciało z obrazu

²² JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 38.

²³ S. FERNANDEZ ARDANAZ, *El pensamiento religioso...*, 121.

Bożego w ciało ogarnięte ciemnościami. Dlatego narodziny są wejściem w teren obcy i wrogi, z którym trzeba walczyć, gdyż stara się zniewolić człowieka. Ciało nie jest złe samo w sobie, jest przeniknięte ciemnościami grzechu, zdeformowane. Przeważa w nim element niższy, „proch-ciemności”²⁴. Ciemność w sensie wydarzenia, działania się, procesu, może mieć aspekt pozytywny, albo oznaczać ludzką tragedię; podobnie jak wszelki inny trud, jak praca, która może być aktem zwycięstwa, ale też zniewoleniem. Wiara jest walką z ciemnościami, uleganie grzechowi przynosi groźbę ciemności wiecznych. Te dwie możliwości przedstawił ewangelista Mateusz ukazujący z jednej strony wiarę, a z drugiej konsekwencje jej braku: *Jezus [...] rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz – w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie (Mt 8, 5-13).*

5. Zwycięstwo wiary przechodzeniem w ciemnościach do światła

*„Węzeł spleciony przez nieposłuszeństwo Ewy rozwiązany został przez posłuszeństwo Maryi, co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”, przeprowadziwszy zaś to porównanie z Ewą, [Ojcowie] nazywają Maryję „matką żyjących” i niejednokrotnie stwierdzają: „śmierć przez Ewę, życie przez Maryję”²⁵. Dziewica Maryja „wolną wiarą i posłuszeństwem czynnie współpracowała w dziele zbawienia ludzkiego”. Wypowiedziała swoje „tak” „*loco totius humanae naturae*” – w imieniu całej ludzkiej natury. Przez swoje posłuszeństwo stała się nową Ewą, Matką żyjących²⁶.*

Ciemność i światło były udziałem Maryi od początku do końca. Gdy poczęła Jezusa, musiała cierpieć z powodu niewiary Józefa. Błask narodzenia miał miejsce w ciemnościach nocy. Ofiarowanie Jezusa w świątyni było powiązane z prorocstwem Symeona, który ogłaszał „światło na oświecenie pogan”, ale jednocześnie zapowiadał, że miecz przeszyje serce Maryi: *Ofiarowanie Jezusa w świątyni pokazuje Go*

²⁴ TAMŻE, 130.

²⁵ LG 56.

²⁶ KKK 511.

jako Pierworodnego, należącego do Pana. Wraz z Symeonem i Anną cały oczekujący Izrael wychodzi na spotkanie swego Zbawcy (tradycja bizantyjska tak nazywa to wydarzenie). Jezus zostaje uznany za tak bardzo oczekiwanego Mesjasza, światło narodów i chwałę Izraela, a także za znak sprzeciwu. Miecz boleści przepowiedziany Maryi zapowiada inną ofiarę, doskonałą i jedyną – ofiarę Krzyża, która przyniesie zbawienie, jakie Bóg przygotował wobec wszystkich narodów²⁷. Ucieczka do Egiptu i rzeź niewiniątek ukazują, że ciemności przeciwstawiają się światłu: Słowo przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli (J 1, 11). Całe życie Chrystusa będzie przebiegało pod znakiem prześladowania. Ci, którzy należą do Niego, będą uczestniczyć z Nim w tym prześladowaniu. Jego powrót z Egiptu przypomina wydarzenie Wyjścia i przedstawia Jezusa jako ostatecznego wyzwoliciela²⁸. W działalności publicznej Jezus niósł światło ludziom pogrążonym w mroku: *Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło* (Mt 4, 16). Maryja, przeżywając „ciemności wiary”, była coraz mocniej zjednoczona z Jezusem Chrystusem i coraz bardziej światłem dla „mieszkańców cienistej krainy śmierci”, „światłem na oświecenie pogan”, z Chrystusem i w Chrystusie.

Ciemności wiary są konieczne, aby Maryja sama stała się światłem. Bóg przez swoje Słowo mógł sprawić, by światło zajaśniało w ciemnościach, może również udzielić światła wiary tym, którzy Go nie znają²⁹. Przeważnie Bóg czyni to, posługując się ludźmi. Maryja jest pierwszą osobą ludzką rozpalającą swoim światłem wiarę u „tych, którzy Go nie znają”. Zapalać wiarę u innych może ktoś, kto sam przeszedł przez „ciemności wiary”. Wtedy nie jest tylko biernym narzędziem, lecz żywym świadkiem, personalnym źródłem, aktywnym i dynamicznym. Każdy człowiek zdolny jest do wiary, do przewyciężenia ciemności, do przemiany w źródło światła. Narodziny człowieka, to wyjście z ciemności do światła, z bezkształtności do kształtu. To otrzymanie „oblicza” według przeznaczenia Bożego. Człowiek otrzymał możliwość odpowiedzi na Boże wezwanie, jest zdolny do zrozumienia i zrealizowania „Bożej Przemowy”, w ciągłym dialogu z Bogiem. Maryja, Niepokalanie Poczęta, czyni to w sposób znamienity.

To przechodzenie z ciemności do światła symbolizuje brama katedry gotyckiej. Trzeba wejść w ciemność wnętrza, aby tam doznać zachwyty nad olśniewającym pięknem. Brama katedry kryje w sobie tajemnicę przejścia – a nie idzie tu tylko o zwykłe przejście

²⁷ TAMŻE, 529.

²⁸ TAMŻE, 530.

²⁹ TAMŻE, 298.

przez drzwi, przekroczenie progu, czy wejście do kościoła. Brama to symbol przejścia między dwoma światami, z jednej rzeczywistości w drugą, z *profanum* do *sacrum*, z ciemności do światła³⁰. Zatem tylko przez Chrystusa, który jest Bramą, może człowiek przejść z życia doczesnego do życia wiecznego, z grzechu do świętości. Przechodząc przez bramę, która symbolizuje Chrystusa, wierny podejmuje decyzję przejścia ze śmierci do życia, wchodzi przez wiarę w Zbawiciela w przymierze z Bogiem. Archetypem bramy jest tęcza, symbol łączenia nieba i ziemi, znak przymierza Boga z ludźmi³¹. Brama symbolizuje, a zarazem i umożliwia łączność z transcendencją³². Bramą do światła szczęśliwości wiecznej jest Chrystus, a wraz z Nim wszyscy wierni, w miarę swojej więzi z Chrystusem. Maryja jest złączona z Chrystusem w sposób wybitny, jedyny, poprzez swe macierzyństwo i poprzez swoją wiarę, personalnie, całą swoją osobą. Ciemności wiary Maryi są ciemnościami przedsionka katedry, prowadzącymi nas do Jezusa.

Innym symbolem jest kogut, którego zaczęto umieszczać od X wieku na szczytach dzwonnicy czy wież. W chrześcijaństwie kogut jako herold dnia (świtania) był symbolem zmartwychwstania i powrotu Chrystusa w dniu Sądu Ostatecznego. Kurek, umieszczany na szczycie wieży, jako pierwszy zostaje oświetlony promieniami słonecznymi, przez to symbolizuje także zwycięstwo Chrystusowego światła nad mocami ciemności. Przypomina również o porannej modlitwie³³. Również Maryja, gwiazda poranna, jutrzienka zbawienia, oświetlona promieniami zmartwychwstania Jezusowego jest jawnym znakiem zwycięstwa nad mocami ciemności.

6. Uczniowie Jezusa przechodzą ciemną dolinę wiary ku światłu zmartwychwstania

Maryja jest pierwszą uczennicą Jezusa Chrystusa, „jego matką, siostrą i bratem”, „wszystkim”. Dlatego Jej wiara jest wzorem dla wiary całego Kościoła, przez wszystkie wieki: *W ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata trwać będzie do ostatniego*

³⁰ S. KOBIELUS, *Niebiańska Jerozolima*, Warszawa 1987, 43.

³¹ W. WAWRZYŃIAK, *Sacrum w architekturze*, Wrocław 1996, 71; M. PAWLICA, *Obecność sacrum w architekturze sakralnej – na przykładzie katedry gotyckiej*, PWT (praca magisterska) Wrocław 2001, 111.

³² M. ELIADE, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, 24.

³³ W. WAWRZYŃIAK, *Sacrum...*, 44; M. PAWLICA, *Obecność sacrum...*, 109.

dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, aby trwać w dobrym, i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie³⁴. Każdy człowiek potrzebuje pomocy. Wiara, która jest pełna światła dzięki Temu, w którego wierzymy, często jest przeżywana w ciemności. Może być wystawiona na próbę. Świat, w którym żyjemy, bardzo często wydaje się daleki od tego, o czym zapewnia nas wiara. Doświadczenia zła, cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie; mogą one zachwiać wiarą i stać się dla niej pokusą³⁵.

Ciemność wiary zostanie oświecona w pełni dopiero w wieczności. Przyłgnięcie do wiary w świadectwie Kościoła tworzy się stopniowo, jednocząc życie z misterium wiary, nadając całości życia specyficzną pewność i realne zrozumienie: konceptualne, aczkolwiek wewnętrzne³⁶. Wiara daje pierwszy i najniższy stopień poznania, potrzebny dla wyjścia człowieka cielesnego z nieświadomości, później następuje rozwój wiary, oczyszczanie miłości. Wiara przemienia się w wiedzę, w „gnozę prawdziwą”, która zostaje przewyciężona w wiecznej kontemplacji Najwyższego³⁷. Póki jesteśmy na tym świecie, musimy czuwać, by nie zagasić światła, które świeci w ciemności naszej wiary: *Patrz więc, żeby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. Jeśli zatem całe twoje ciało będzie w świetle, nie mając w sobie nic ciemnego, całe będzie w świetle, jak gdyby światło oświecało cię swym blaskiem* (Łk 11, 35-36).

Doświadczenie wiary powinno być połączone z rozważaniem. Skutkiem rozważania „w sercu” jest przemiana wnętrza. Im bardziej człowiek przemienia się jako osoba, i bardziej kocha, tym bardziej pragnie poznać ukochaną osobę; im bardziej poznaje, tym bardziej kocha. Światłość Boga rozprasza ciemności wiary, pozwala coraz lepiej oglądać tajemnicę. Raz wiara prowadzi nas do zrozumienia, innym razem do wiary dochodzimy poprzez rozum³⁸. Paul Evdokimov powiązał etapy rozwoju duchowego człowieka z odpowiednimi księgami Pisma Świętego: *Księga Przysłów odpowiada dzieciństwu, Ekklesiastes – młodości, Pieśń nad Pieśniami – wiekowi dorosłemu. Są to praktike theoria, psyhike theoria, a wreszcie theologia*. Nie są to etapy następujące ściśle jeden po drugim. Dokonują się one w jakiś

³⁴ KKK 409.

³⁵ TAMŻE, 164.

³⁶ G. LAFONT, *Storia teologica...*, 68.

³⁷ TAMŻE, 69.

³⁸ *Ipsum credere introducit ipsum intelligere; in aliis vero ipsum intelligere introducit ipsum credere*. ALEKSANDER Z HALES, *Summa Theologica*, I, *Tractatus Introductorius*, q 1 c 1,3 i 4, wyd. PP. Editores de Quaracchi, I, Florencja 1924, 3.

sposób ciągle. Ważny jest nieustanny rozwój, w którym człowiek ciągle wychodzi poza kolejne ograniczenia. *Każde oświecenie przegradza się w ciemność, przynaglając do poszukiwań jeszcze jaśniejszej światłości.* Maryja znajduje się na końcu dziejów wiary, rozpoczętych przez wiarę Abrahama, a jednocześnie na początku nowych dziejów. Gdy zachodziło słońce Starego Przymierza, Maryja przeżyła to, co było dane przeżyć niegdyś Abrahamowi. Jej ciemności wiary stały się nocą, w której Bóg zawierał nowe przymierze z ludzkością, począwszy od sceny zwiastowania. Tak jak wtedy: *Zachodziło właśnie słońce, gdy Abram zapadł w głęboki sen: objęła go wielka ciemność budząca grozę. [...] Kiedy słońce zaszło i nastąpiła zupełna ciemność, ukazał się dymiący piec i gorejąca pochodnia, która przesunęła się pomiędzy owymi podzielonymi zwierzętami. W tym dniu zatem Jahwe zawarł przymierze z Abramem (Rdz 15, 12. 17. 18).*

Wiara chrześcijańska jest normowana przez słowa i czyny Chrystusa. Prawidłem wiary i obyczajów są słowa i czyny Chrystusa, widziane już w świetle ich głębszego zrozumienia z perspektywy całokształtu tajemnicy Chrystusa, który żyje nadal i przez Ducha Świętego działa w rozwijającym się Kościele (Mt 28, 20; J 14, 16n). Również dotychczasowe Pisma widziane są w świetle całokształtu tajemnicy Chrystusa. Natomiast tradycje „starszych” (Mt 7, 5) musiały przejść przez surowe sito jedynego prawidła wiary i postępowania moralnego, jakim stał się Chrystus³⁹. Wiara chrześcijańska stawia człowiekowi wymagania wykraczające poza sferę ludzką. Byt ludzki jest określony przez serię wymogów, które wykraczają poza sferę ludzką w ścisłym tego słowa znaczeniu i związane są z wiarą chrześcijańską. Pierwszym wymogiem jest włączenie się, wszczęcie w Jezusa Mesjasza, a następnie wiara w Niego, przyjmowanie światła Jego słów, świadczenie o Nim i przeżywanie Jego życia⁴⁰. Najpełniej dokonuje się to w przeżyciach mistycznych, ujmujących syntetycznie nie tylko misterium Boga, lecz również w sposób misteryjny całość dziejów Kościoła i świata. Mistyk zachwyca się wspaniałą harmonią gry, jaką prezentuje chrześcijaństwo w swej całości, w swym wewnętrznym życiu. Żyje on po prostu oglądaniem i rozkoszowaniem się. Wszelka zaś analiza zniszczyłaby mu tego rodzaju doznania. Teolog powinien podejmować taką analizę. Powinien on jednak również usłyszeć i harmonię gry, gdyż inaczej będzie mówił o rzeczach sobie

³⁹ P. LEKS SCJ, *Słowo Twoje jest prawdą... Charyzmat natchnienia biblijnego*, Katowice 1997, 41.

⁴⁰ V. PASQUETTO, *Il lessico antropologico del Vangelo e delle Lettere di Giovanni*, „Teresianum” 32(1996) nr 1, 105.

obcych, nieznanach. Zarówno zdolność do mistyki, jak i umiejętność uprawiania teologii pochodzi od Ducha Świętego, stanowi Jego dar. Rację, dla której prawdziwe doświadczenie Chrystusa jest dziełem Ducha Świętego. Kto ma Ducha Świętego, prawdziwie doświadcza Chrystusa. Możliwe to jest w Kościele, który jest miejscem stałej obecności Ducha Świętego po Jego zstąpieniu w dniu Pięćdziesiątnicy⁴¹. Pięćdziesiątnica jest miejscem „dojścia” wiary Maryi i źródłem mocy wiary Kościoła. Nawet w najgłębszych ciemnościach wiara jest oświetlana mocą Ducha Świętego, szczególnie wiara Maryi, która „poczęła z Ducha Świętego”. Wyraża to trafnie *Katechizm Kościoła Katolickiego: Jedynie wiara może przyłgnąć do tajemniczych dróg wszechmocy Bożej. Ta wiara chlubi się ze swych słabości, by przyciągnąć do niej moc Chrystusa. Najdoskonalszym wzorem tej wiary jest Dziewica Maryja, która uwierzyła, że dla Boga... nie ma nic niemożliwego (Łk 1, 37), i która mogła uwielbiać Pana: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię” (Łk 1, 49)*⁴².

Ciemności wiary związane są z wejściem w „ciemną dolinę”, w chmurę otaczającą górę Synaj, na której Mojżesz otrzymał tablice Przymierza. Mojżesz i Aaron spotykali się z Bogiem w obłoku. Wiara jest tym obłokiem, w którym człowiek spotka się z Bogiem. Im ciemniejszy obłok, tym bardziej jest w nim Bóg. Maryja wchodziła w Boży obłok, rozważając słowo „w sercu swoim”, kontemplując niepojęte misterium. Serce Maryi, Jej miłość jest mocą pozwalającą przedzierać się przez obłok niewiedzy (por. 1 Kor 13, 8. 11), miłość pojmowana nie w sposób „cielesny”, ale w sposób „duchowy”. Miłości tej nie można wyrazić w ludzkiej mowie⁴³. Słowa Objawienia wyrażane w ciszy Jej wnętrza, czy w historycznych wydarzeniach Jezusa Chrystusa, były dla niej „nicią Ariadny”, pomagającą miłości przechodzić przez labirynt obłoku niewiedzy. Niewiedza człowieka wchodzącego na drogę wiary, aby dojść do Prawdy, nie jest pustką, lecz jest miłością. Miłość Boża nie jest nieokreśloną mgłą, posiada konkretne kontury, dlatego ciemności wiary, czyli ciemna noc niewiedzy, wypełnione są Bogiem, który jest Miłością. Nawet wtedy, zwłaszcza wtedy, gdy człowiek znajduje się w totalnym ogołoceniu, Bóg jest przy nim, w nim, przenika go, jednoczy go z Sobą. Pustka, niewiedza, ogołocenie, to odczucie ze strony człowieka, a nie ostateczna prawda o jego sytuacji.

⁴¹ R. KARWACKI, *Od chrystomonizmu ku pneumatologicznej teologii*, „Studia Podlaskie” 13(1998) nr 1, 19.

⁴² KKK 273.

⁴³ J. BOLEWSKI, *Nic jak Bóg. Postacie iluminacji wschodu i zachodu*, Warszawa 1993, 71.

Nawet po stronie człowieka niewiedza nie jest absolutna. Prowadzi go złota nić Objawienia: Jezus objawiający Boga Trójjedynego.

7. Ciemności wiary Kościoła przeżywającego wydarzenie Chrystusa razem z Maryją

Maryja jest równocześnie dziewicą i matką, ponieważ jest figurą i najdoskonalszą realizacją Kościoła. „Kościół... dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych. Kościół jest także dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi”⁴⁴.

Kościół w początkowym okresie swego istnienia, myśląc kategoriami czysto ludzkimi, był narażony na zniknięcie i zastąpienie go jakąś namiastką judaistyczną, gnostycką lub pogańską, która byłaby odpowiednio wchłonięta i istniałaby jako jedna z wielu form judaizmu, gnozy lub pogaństwa. Ponieważ Kościół jest dziełem Bożym i bramy piekielne nie przemogą go, nie może zniknąć. Dlatego nie było ze strony chrześcijańskiej postawy konfrontacji, broniącej i atakującej, lecz wykorzystywanie okazji dla pogłębienia wiary i jaśniejszego ukazania jej zawartości oraz dla jej głoszenia w odpowiednich środowiskach⁴⁵. Miejscem wiary nie jest Kościół jako kolektyw, lecz jako wspólnota, miejscem wiary jest człowiek. Wiara nie jest tylko duchowym olśnieniem, lecz przeżywaniem tajemnicy zbawienia w środowisku innych ludzi. Świętym człowiek nie staje się poprzez wejście do tej wspólnoty, lecz odwrotnie – wspólnota ta jest tworzona przez jednostki, które do niej przychodzą. Jednostki uświęcone przez Ducha Świętego gromadzą się społecznie i w ten sposób pojawia się Kościół⁴⁶.

Ildefons z Toledo w dziele *De itinere deserti* opisał trzeci etap historii ludzkości, po odkupieńczej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Trzeci etap jest czasem Kościoła. Kościół tworzą ludzie odrodzeni przez Jezusa Chrystusa. Jest to też czas płodności Ducha Świętego. Kościół jest łonem, niszą, miejscem, w którym może się rozwijać człowiek odrodzony. Słowo Boże stało się ciałem, przyjęło

⁴⁴ KKK 507.

⁴⁵ J. R. G. MURGA, *El Dios del amor y de la paz*, Madrid 1991, 222.

⁴⁶ A. GONZÁLES MONTES, *Reforma luterana y tradición católica. Naturaleza doctrinal y significación social* (Bibliotheca Salmanticensis, 100), Salamanca 1987, 26.

człowieczeństwo po to, aby człowiek, który sam siebie skazał na śmierć, mógł się odrodzić do życia. W tym celu też powołał Kościół, oczyścił go poprzez swą śmierć i obmycie wodą chrztu i konsekrował swą oblubienicę przymierzem wiecznym. Jezus Chrystus dał Kościołowi, w całokształcie realiów Ewangelii, udział w swoim Ciele i Krwi, a więc w misterium odkupienia. W ten sposób uczynił Kościół swoją oblubienicą i zjednoczył w intymnej jedności z Sobą. Z tej oblubienicy Chrystus rodzi każdego dnia niezliczoną ilość synów, poprzez nauczanie wiary i płodność Ducha Świętego. Obejmuje ich jako synów adoptowanych przez łaskę i zapisuje jako współdziedziców wiecznej szczęśliwości, oświecając oczy duszy światłem swoich przykazań⁴⁷.

Wiara rozwija się i umacnia poprzez słuchanie słowa Bożego, które stanowi praktyczny przejaw czci względem słowa Bożego. Relacja człowieka do słowa powinna być w pełnym sensie personalna. Nie jest ono czymś zewnętrznym, lecz sposobem zespalania się ludzi z Bogiem. Dlatego Lud Święty (*tota plebs sancta*) łączy się (*inherens*) do dziedzictwa Apostołów. Należy zwrócić uwagę na dynamiczny i afektywny charakter imiesłowu *inherens* (łączyć, tkwić). Nie jest to tylko czynność dokonująca się na zewnątrz. Powoduje ona zespolenie wewnętrzne. Poprzez słuchanie człowiek tkwi w słowie, nie tylko w brzmieniu słów, lecz w Tym, który je wypowiada. Jedność z Bogiem sprawia również jednoczenie się wiernych między sobą. Jedność ta tworzy się poprzez „jednomysłność” (*conspiratio*) w przeżywaniu wiary⁴⁸. Ciemności wiary przezwyciężane są tym bardziej, im bardziej człowiek łączy się do słowa Bożego. Nikt nie przyłączył tak mocno do Jezusa żywego, jak Jego Matka, całą swoją osobą.

Wiara umacniana jest światłem Ducha Świętego. Duch Święty wprowadza w historię prawdę, zwłaszcza w sensie antropologiczno-egzystencjalnym. Uzdalnia ludzi do naśladowania Mistrza, daje moc do uczestniczenia w zbawczych wydarzeniach i wszczepia w te wydarzenia. Wiąże nas z fundamentalną strukturą życia Jezusa, dając w ten sposób poznanie Boga. Otwiera oczy, aby odkrywały Boga w każdej sytuacji historycznej. Duch Święty przebywa w człowieku naśladowującym Jezusa, przemienia go na podobieństwo Chrystusa, umacnia w działaniu, oczyszcza z negatywów, pozwala przezwyciężyć ograniczenia wynikające z przygodności stworzeń, z ludzkiej grzeszności, ze skłonności do dysharmonii między teorią a praktyką (chrystologia J. Sobrino, którą relacjonuje E. Gómez)⁴⁹.

⁴⁷ S. FERNANDEZ ARDANAZ, *El pensamiento religioso...*, 309.

⁴⁸ P. LEKS SCJ, „*Słowo Twoje...*”, 59.

⁴⁹ E. GÓMEZ, *Seguimiento de Jesús en el Espíritu*, „Estudios Trinitarios” 2(1999) 304.

Ciemności wiary prowadzą do światła energii Bożych. Zbliża się do obszaru cienia na pograniczu niedostępnej światłości Bożej. Boga możemy poznać „twarzą w twarz” jedynie w spotkaniu z Synem Wcielonym, tajemniczym obrazem Ojca. Przez to spotkanie człowiek może uczestniczyć w przedwiecznych energiach Bożych. Tworzą one światło, w którym ukrywa się Niewidzialny. Wejście w to światło wzmacnia wiarę i tym bardziej uwidacznia jej konieczność, gdyż właśnie wtedy człowiek uświadamia sobie, że istota Boga jest niewidzialna, całkowicie niepoznawalna⁵⁰.

Wiara obiektywna realizuje się poprzez naśladowanie Jezusa historycznego w aktualnych realiach. Odczuwanie wspólne zwane *ortopathos* w rzeczywistości, w praktyce życia prowadzi do chrystofanii i do chrystoforyczności (*crisofanía, crisoforía*), czyli do objawienia się Chrystusa w człowieku naśladowującym i noszenia Chrystusa we wnętrzu człowieka naśladowającego. Nie wynika to z wysiłku ludzkiego, lecz jest owocem łaski, łaski specjalnej, która nie działa niezależnie od historycznych realiów, lecz pomaga uhistorycznić „praktykę-z-duchem”, przyoblec naśladowanie Jezusa w konkretną historyczną rzeczywistość. Wtedy objawia się podwójny wymiar, charakterystyczny dla chrześcijanina: chrystologiczny, gdyż Chrystus jest obiektywnym odniesieniem naszej wiary, i pneumatologiczny, gdyż Duch Święty porusza naśladowców w tym samym kierunku, w którym prowadził Jezusa, według woli Bożej⁵¹.

Wiara Maryi wyraża się w adorowaniu misterium Jezusa, dziejącego się w historii i odzwierciedlającego się w Jej sercu. Uczymy się od Maryi adorować Jezusa Chrystusa, wraz z Nim kroczyć przez świat i przemieniać się w Niego wewnątrz. Praktykowanie kultu w sensie adoracji wymaga, aby człowiek był ascetą, który rozpoznaje, że musi się w swej ludzkiej kondycji oczyszczać, aż do zatracenia się w swym Stwórcy. Powinien być również mistykiem, który odkrył, że jedynie Bóg jest bytem całkowitym, pełnym, prawdziwym, jako doskonałość najwyższa, odwieczna. Bóg nie jest dla niego pierwszą przyczyną lub najwyższą potęgą, lecz kimś obecnym. Na dnie adoracji jest identyfikacja miłości. Adoracja jest czymś więcej niż miłość, gdyż jest manifestowaniem wiary i jej konsekwencji. Człowiek adorujący zapomniał o modlitwie i jest ciągle zanurzony w Boży majestat⁵². For-

⁵⁰ P. EVDOKIMOV, *Poznanie Boga w Kościele Wschodnim. Patrystyka, liturgia, ikonografia*, tł. A. Liduchowska, Kraków 1996, 21.

⁵¹ E. GÓMEZ, *Seguimiento de Jesús...*, 299.

⁵² J. LÓPEZ MARTÍN, *Adoración*, w: *El Dios cristiano. Diccionario teológico*, red. X. PIKAZA, O. DE M. N. SILANES OSST, Secretariado Trinitario, Salamanca 1992, 7.

my zewnętrzne adoracji są pośrednictwem koniecznym ze względu na ludzką cielesność. Mogą być jednak odsunięte przez obecność Bożego misterium. Wspólnotowy śpiew, *hymnus*, dochodzi do momentu, w którym pozostaje bez słów i przemienia się w *jubilus*, dla wyrażenia tego, czego słowo wypowiedzieć nie potrafi. Teologia traktuje adorację jako akt właściwy cnocie religii i rozróżnia kult *latria* należny tylko Bogu, każdej z Osób Bożych, a w sposób relatywny Krzyżowi, obrazom Chrystusa i pamiątkom Jego męki, oraz kult *dulia*, wobec sług Boga – aniołów i świętych – którzy głębiej uczestniczą w Bożym życiu. Kult Najświętszej Maryi nosi nazwę *hiperdulia*⁵³.

Uczymy się wiary od Maryi w zdrowej pobożności maryjnej. Dlatego *Sobór święty umyślnie podaje do wiadomości tę katolicką naukę, napominając równocześnie wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny, a praktyki i zbożne ćwiczenia ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski cenili wysoko i to, co postanowione było w minionych czasach o kulcie obrazów Chrystusa, Błogosławionej Dziewicy i Świętych, pobożnie zachowywali. [...] prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*⁵⁴. Każdy uczeń Jezusa Chrystusa kroczy drogą wiary z Maryją, drogą prowadzącą przez „ciemną dolinę” i razem z Nią zwycięża.

Ks. dr hab. Piotr Liszka CMF
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Wieniawskiego 38
PL - 51-611 Wrocław

Le oscurità della fede di Maria

(Riassunto)

La fede è un atteggiamento nei confronti di Dio e spesso è legata alle oscurità, difficoltà, lotte spirituali, la fatica spirituale. Su questo cammino di fede dobbiamo vedere anche la Vergine Maria.

⁵³ TAMŻE, 8.

⁵⁴ LG 67.

L'autore mette in evidenza che per Maria Dio solo è la fonte di fede e il sostegno nelle avversità sul cammino di fede. Quel cammino dell'uomo conduce tra la luce e le tenebre. L'autore lo illustra nel contesto della creazione del mondo e dell'uomo secondo la teologia spagnola del IV secolo. La vittoria della fede è il trapasso nelle tenebre verso la luce della risurrezione. E' l'itinerario necessario per ogni uomo, anche per Maria. La Chiesa vive le oscurità di fede insieme con la Vergine Maria.